

Agnieszka Handzel

Nowe technologie na lekcjach języka polskiego

Postscriptum Polonistyczne nr 2(14), 205-217

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA HANDZEL
Uniwersytet Jagielloński
Kraków

Nowe technologie na lekcjach języka polskiego

O nową szkołę w nowej rzeczywistości

Rewolucja cyfrowa jest faktem. Na temat jej wpływu na młodych ludzi i konsekwencji, jakie niesie dla edukacji, wypowiadają się niezliczone rzesze specjalistów – wychowawców, pedagogów, socjologów. Wszyscy, począwszy od uczniów i ich rodziców, skończywszy na uniwersyteckich autorytetach, mają własną wizję edukacji w ponowoczesnej rzeczywistości. Urzędnicy państwowi usiłują wprowadzić polską szkołę w nową erę, zmieniając podstawę programową, wprowadzając nowe treści i przedmioty do programu nauczania. Dyskusje nad kształtem edukacji przyszłości, sumiennie relacjonowane przez media, toczą się na wszystkich szczeblach. Tylko nieliczni, najbardziej zdeterminowani w swoim postępowaniu, są w stanie wyłowić z tego informacyjnego szumu konkrety. Na najpoważniejszy problem zwraca jednak uwagę Janusz Morbitzer, specjalista w dziedzinie edukacji medialnej:

W tym zgiełku, tworzonym głównie przez walczących o władzę polityków, zapomniano o najważniejszym podmiocie edukacyjnym: uczniu, z jego potrzebami i możliwościami (Morbitzer 2012, 1).

Wnikliwe spojrzenie na sytuację polskiej szkoły pokaże ogromną rozbieżność pomiędzy deklarowaną przez polityków „cyfryzacją” a rzeczywistością, z którą stykają się nasi uczniowie – „cyfrowi tubylcy”, „sieciki”, „dzieci sieci”, „urodzeni z myszką w ręku” – wymowa tych określeń jest jednoznaczna. Uczniowie dzisiejszych gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, urodzeni

po 1990 roku, to tzw. pokolenie „C” – computerized, connected, always clicking – skomputeryzowani, podłączeni, zawsze klikający. Internet stanowi dla nich naturalne środowisko, w którym funkcjonują – poszukują informacji, kupują, zawierają i utrzymują przyjaźnie (Morbitzer 2012, 2). Jak sami piszą w – stanowiącej deklarację ich tożsamości – *Manifestie Dzieci Sieci*:

Sieć nie jest dla nas czymś zewnętrznym wobec rzeczywistości, ale jej elementem. My nie korzystamy z sieci, my w niej i z nią żyjemy (*Manifest Dzieci Sieci*, 2012).

Tymczasem szkoła wydaje się nie dostrzegać istotnych przemian społeczno-kulturowych, które wynikają z tak głębokiej zmiany w postrzeganiu rzeczywistości. Mimo usilnych prób reformy, wprowadzania kolejnych zmian w podstawie programowej, współczesna szkoła nadal ma niewielki kontakt z rzeczywistością. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być fakt, że największy wpływ na kształt przyszłej szkoły ciągle mają przedstawiciele pokolenia „cyfrowych imigrantów”, dla których rzeczywistość „dzieci sieci” jest niezrozumiała. Dlatego, jak pisze Bogusław Śliwerski:

Polska szkoła jest offline, a uczniowie są online. Ten paradoks polega na tym, że szkoła utrwała dziś już przestarzały model klasowo-lekcyjny. (...) szkodliwy i dla ucznia, i nauczyciela, ponieważ wypcha ich w sztuczny – nieprzystający do przyspieszonego rozwoju młodych ludzi – schemat. (...) Szkoła powinna być nie tylko środowiskiem edukacyjnym, ale także siecią komunikacji i miejscem treningu kulturowego dla ucznia i jego rodziców (Śliwerski 2012, 24).

W obliczu nieskuteczności rozwiązań systemowych inicjatywa przemiany oblicza edukacji powinna zatem pochodzić od najbardziej zainteresowanych – uczniów, ich rodziców oraz (a raczej przede wszystkim) nauczycieli.

Pierwszy krok na drodze do „nowej szkoły”, która wyposaży uczniów w umiejętności przydatne w otaczającej ich rzeczywistości, musi stanowić uświadomienie sobie zmian, które zaszły w ciągu ostatnich kilku lat w sposobie zdobywania i przechowywania wiedzy. Postępujący rozwój internetu sprawił, że w dzisiejszych czasach informacja stanowi najważniejsze bogactwo, a ułatwiony dostęp do jej nieskończonych zasobów sprawia, że to zdolności sprawnego wyszukiwania, weryfikacji i krytycznego odbioru stanowią dziś umiejętności kluczowe. Zmienił się również przebieg procesu uczenia się. Dziś trwa on przez całe życie – szybka dezaktualizacja posiada-

nej wiedzy oraz napływ nowych informacji sprawiają, że każdy człowiek musi umieć samodzielnie i aktywnie pracować nad doskonaleniem swoich talentów. W świecie zdominowanym przez nowe technologie dostęp do wiedzy jest dziecinnie prosty – przekonują o tym uczniowie w błyskawicznym tempie wyszukujący informacje w sieci za pomocą telefonów komórkowych, które zawsze mają przy sobie. Zapamiętywanie dat i wydarzeń okazuje się bezcelowym zajęciem w obliczu możliwości przechowywania terabajtów danych w urządzeniu o rozmiarach małego notesu. Uczniowie przychodzący do szkoły mają wobec nauczycieli zupełnie inne oczekiwania niż jeszcze kilka lat temu. Dostęp do informacji jest równie łatwy dla wszystkich – szkoła straciła monopol na przekazywanie wiedzy. Nauczyciele powinni zatem na nowo przemyśleć i zdefiniować swoją rolę w procesie nauczania. Jak przekonuje Morbitzer, w dzisiejszych czasach

dobry nauczyciel to nie ten, kto dysponuje większym zasobem informacji, ale ten, który więcej z tych samych informacji rozumie, potrafi je lepiej zinterpretować, ma więcej wątpliwości i refleksyjności (Morbitzer 2012, 9).

Warto dodać – dobry nauczyciel to ten, kto potrafi również w swoich uczniach obudzić wątpliwości, zasiać głód nowych informacji, wzbudzić entuzjazm do samodzielnego poszukiwania i uczenia się przez całe życie. Najważniejsza zmiana będzie zatem dotyczyć miejsca nauczyciela w procesie kształcenia. Nie może już rościć sobie praw do bycia autorytetem, ale powinien świadomie zająć miejsce obok ucznia, być jednym z elementów multimedialnego środowiska, na które składają się szkoła, internet i cała otaczająca uczniów rzeczywistość. Model edukacji przyszłości zakłada postawienie ucznia, z jego indywidualnymi predyspozycjami i zdolnościami poznawczymi, w centrum procesu kształcenia, w którym nauczyciel powinien pełnić rolę przewodnika, stymulując naturalną ciekawość, potrzebę zdobywania wiedzy i chęć rozwiązywania problemów oraz podsuwając narzędzia przydatne w realizacji tych celów (Sysło 2010, 4).

Medialne umysły przyszłości

Nauczyciel dążący do ponownego zdefiniowania swojej roli w procesie kształcenia i wychowania powinien w pierwszej kolejności zwrócić swoje zainteresowania w stronę „materiału”, z jakim będzie pracował – uczniów.

Bez dogłębnej analizy sytuacji młodego człowieka w czasach dominacji nowych technologii żaden pedagog nie będzie w stanie doskonalić swojego warsztatu i wykorzystać drzemającego w uczniach potencjału. Podstawę skutecznej edukacji stanowi komunikacja. Szkoła jest środowiskiem, w którym uczniowie i nauczyciele przebywają ze sobą nie tylko w celu zdobywania nowej wiedzy, ale także, a może przede wszystkim, w celu budowania więzi międzyludzkich. To one, wspomagane i ułatwiane przez nowe technologie i ich społeczne oddziaływanie, stanowią przyszłość edukacji (Sysło 2010, 4–6).

Ciągły kontakt z technologią w znaczący sposób zmienia współczesne społeczeństwo. Nie sposób wyliczyć wszystkich aspektów życia, które uległy transformacji w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Błyskawiczny dostęp do informacji, zasobów wiedzy, możliwość kontaktu z ludźmi znajdującymi się w najdalszych zakątkach świata, uproszczenie wielu codziennych czynności – to tylko niektóre z korzyści, jakie przyniosła ludziom technologia. Ciągły kontakt z cyfrowymi nowinkami sprawia jednak, że dużo poważniejsze zmiany zachodzą w mózgach młodych ludzi. Otwarcie mówi się już o „przepaści między mózgami”, dzielącej pokolenia dzisiejszych nauczycieli i uczniów. Dowody na powstawanie zmian w neuronalnej budowie mózgu przedstawił Gary Small, powołując się na specjalistyczne badania i obserwacje osób zbyt często korzystających z internetu. W książce *iMózg. Jak przetrwać zmiany w naszym mózgu wywołane przez technologię* opisał sytuację młodych ludzi i zmiany, jakie zaszły w ich mózgach pod wpływem codziennego kontaktu z najnowszą technologią (Small, Vorgan 2011). Jego tezy powinny w najwyższym stopniu zainteresować i zaniepokoić nauczycieli dążących do nawiązania porozumienia ze swoimi uczniami pochodzącymi z pokolenia „C”.

Small powołuje się na wyniki badań mówiące, że przeciętny nastolatek ma kontakt z technologią cyfrową (pasywny i aktywny – oglądanie filmów, słuchanie muzyki oraz korzystanie z internetu) przez blisko osiem i pół godziny każdego dnia. Przeprowadzone przez autora badania dowiodły, że już pięć godzin kontaktu z internetem wywołało zmiany w aktywności mózgu u osób w starszym wieku, które wcześniej nie korzystały z komputera. (Small, Vorgan 2011, 32–36). Bez odpowiedzi pozostaje nadal pytanie o rozmiar konsekwencji nieograniczonego kontaktu z siecią dla młodych, plastycznych mózgów nastolatków.

Wiemy jednak, jak zmienia się zachowanie osób korzystających z nowinek cyfrowych. Posiadacze laptopów, smartfonów i tabletek z dziesiątkami funkcji mogą znacznie sprawniej wykonywać zadania, na które jeszcze kilka lat temu potrzebowali dużo czasu. W związku z tym sami decydują o podje-

ciu coraz większej liczby wyzwań naraz, co prowadzi do „trwałego częściowego rozproszenia uwagi” – stanu określanego także jako „nieustanne bycie zajęтым”. „Cyfrowi tubylcy” zwracają uwagę na wszystko, bez skoncentrowania się na czymkolwiek. Ich mózgi funkcjonują w stanie podwyższonego stresu, pobudzenia – czekając na nową, ekscytującą informację, która może nadejść w każdej chwili. Nie ma czasu na podejmowanie przemyślanych decyzji i głębszą refleksję. Zbyt długie utrzymywanie się podwyższonego napięcia prowadzi do przemęczenia, obniżenia nastroju i zmniejszenia poczucia własnej wartości. Wystarczy jednak „odłączyć się” i odpocząć, by mózg znowu funkcjonował prawidłowo.

Dzięki codziennemu treningowi w wyszukiwaniu informacji mózgi użytkowników internetu przystosowały się do błyskawicznego reagowania na rzeczywistość – szybciej przesiewają i analizują odbierane informacje, dostrzegają więcej szczegółów na obrzeżach pola widzenia, natychmiast decydują o podjęciu dalszych działań. Przystosowanie do nowego sposobu zdobywania informacji wiąże się jednak z zanikiem tradycyjnych umiejętności uczenia się – czytanie dłuższych tekstów, skupienie uwagi na jednym zjawisku przez dłuższy czas, słuchanie i analiza długich wypowiedzi – to sprawia młodym ludziom coraz większe problemy. Dodatkowo zanikowi ulegają połączenia w mózgu odpowiedzialne u przedstawicieli starszych pokoleń za prawidłowe relacje interpersonalne. Szybkość i powierzchowność internetowej komunikacji sprawia, że młodzi ludzie mają poważny problem z nawiązaniem i utrzymaniem głębszej więzi w rzeczywistym świecie. Sprawna interpretacja komunikatów niewerbalnych oraz wyrażanie własnych emocji bez pomocy emotikonów stanowią niejednokrotnie zadanie ponad siły nastolatków (Small, Vorgan 2011, 39–41).

Kolejnym zjawiskiem mającym znaczny wpływ na funkcjonowanie młodych w społeczeństwie jest coraz bardziej powszechna wielozadaniowość, której oddają się w mniejszym lub większym stopniu wszyscy korzystający z nowych technologii. Neuropedagodzy dowodzą, że dzisiejsi uczniowie uwielbiają wielozadaniowość – wykonywanie kilku (kilkunastu) zadań jednocześnie nie sprawia im większych trudności. Okazuje się jednak, że nadmierne obciążanie mózgu prowadzi do trudności z koncentracją i znacznego obniżenia efektywności wykonywanych zadań. Niepokojące konsekwencje nadmiernego kontaktu z nowymi technologiami zaobserwowano również w sferach najważniejszych dla rozwoju człowieka – emocjonalności i kontaktów międzyludzkich. Podczas badania rozwoju empatii i wpływu decyzji na dobro innych u dzieci w okresie dorastania zaobserwowano negatywny

wpływ technologii na ich umiejętności społeczne i zdolność rozumowania. Obsesja na punkcie cyfrowych nowinek powoduje zaburzenia w rozwoju mózgu, które uniemożliwiają przejście z fazy operacji konkretnych do rozumowania abstrakcyjnego – młodym grozi pozostanie na poziomie niedojrzałości, pochłonięcia sobą, brak empatii i ciągle pragnienie natychmiastowej gratyfikacji (Small, Vorgan 2011, 57).

Small przedstawia jednak optymistyczne podsumowanie faktów ilustrujących pogłębiającą się przepaść między mózgami różnych pokoleń: „cyfrowi tubylcy” wkrótce wkroczą na rynek pracy, wnosząc swoją zdolność wykonywania wielu zadań naraz, umiejętności technologiczne i elastyczność. „Cyfrowi imigranci” zaś będą posiadać równie istotne umiejętności interpersonalne i doświadczenie, które pozwolą im odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Apeluje zatem do przedstawicieli różnych generacji o wymianę doświadczeń i uczenie się od siebie nawzajem (Small, Vorgan 2011, 76). Świadomi zmian, jakie zaszły w umysłowości młodych ludzi, nauczyciele mogą odpowiednio planować i dopasowywać metody swojej pracy, by wykorzystać pozytywne aspekty cyfrowej ewolucji mózgu oraz, w miarę możliwości, minimalizować jej negatywne efekty.

W tym miejscu nasuwa się pytanie o cel dydaktycznych wysiłków związanych z wejściem w nową, cyfrową rzeczywistość. Howard Gardner – autor koncepcji inteligencji wielorakich, analizując swoje wieloletnie obserwacje dotyczące edukacji i uczniów, jako podmiotu procesu kształcenia, pokusił się o próbę przewidzenia, jakie umiejętności będą cieszyć się powodzeniem w społeczeństwach przyszłości. We wstępie do *Pięciu umysłów przyszłości* tak komentuje swoje propozycje:

Osoba wyposażona w te, jak to nazywam „umysły”, będzie przygotowana, aby radzić sobie z tym, czego się po przyszłości spodziewamy, i z tym, czego nikt nie jest w stanie przewidzieć. Z kolei ktoś pozbawiony tych „umysłów” będzie zdany na łaskę sił, których nie rozumie ani nie jest w stanie kontrolować (Gardner 2009, 12).

Jacy powinni być zatem absolwenci „szkoły przyszłości”?

Gardner wyróżnił pięć „umysłów”, które będą niezbędne do sprawnego funkcjonowania w cyfrowej rzeczywistości. Podkreślił, że nie są one zdolnościami wrodzonymi, stanowią raczej sposoby wykorzystania rozumowania, które rozwijają się i doskonalą w szkole i miejscu pracy. Trzy z nich związane są z poznaniem, dwa dotyczą relacji międzyludzkich: *umysł dyscyplinarny* – związany z myśleniem charakterystycznym dla jakiejś dyscy-

pliny, cechuje go umiejętność samodzielnej systematycznej pracy, opanowanie danej dziedziny daje swoistą wolność i samodzielność myślenia; u m y s ł s y n t e t y z u j ą c y – pobiera informacje z różnych źródeł, analizuje je i zestawia w sposób sensowny, wymaga umiejętności krytycznego odbioru i analizy informacji; u m y s ł k r e a t y w n y – stosuje niekonwencjonalne sposoby myślenia, znajduje alternatywne rozwiązania, stawia nietypowe pytania i znajduje do nich ciekawe odpowiedzi; u m y s ł r e s p e k t u j ą c y – dostrzega i akceptuje różnice dzielące jednostki i grupy ludzi, stara się rozumieć innych i aktywnie z nimi współpracować; u m y s ł e t y c z n y – działa na poziomie abstrakcyjnym, analizując potrzeby i pragnienia jednostek i społeczności, swoją rolę w działaniu na rzecz społeczeństwa na wszystkich jego poziomach (Garnder 2009, 12–20). Wyposażenie wszystkich dzisiejszych uczniów w umiejętności związane z każdym z pięciu „umysłów” pozwoli im w przyszłości odnieść sukces na polu zawodowym i w życiu społecznym.

J. Morbitzer, opierając się na teoriach Gardnera, stworzył nowe w języku polskim pojęcie medialności, której diagnozą i kształtowaniem powinna zająć się współczesna szkoła. Dostrzegając nieustanny i wzrastający wpływ mediów na kolejne aspekty naszego życia, Morbitzer zaproponował zdefiniowanie nowej, częściowo wrodzonej, podlegającej kształtowaniu cechy, kompetencji, która stanowi część osobowości każdego z ludzi. Element wrodzony stanowi naturalna potrzeba komunikacji, chęć posiadania informacji, a także np. ułatwiające odnalezienie się w świecie nowych mediów zdolności aktorskie. Kształtowaniu podlegają przede wszystkim sposoby realizacji tych naturalnych potrzeb oraz umiejętności wykorzystania służących temu narzędzi. W jego pojęciu medialność mogłaby być zbliżona do jednej z inteligencji wielorakich Gardnera, jako swoista „inteligencja medialna”, której elementami byłyby również: indywidualne ustosunkowanie się do świata mediów (w roli odbiorcy i nadawcy komunikatów medialnych), umiejętność odpowiedniego zachowania się przed obiektywem, umiejętność krytycznego odbioru i nieulegania manipulacji dokonywanej przez nadawców przekazu medialnego (Morbitzer 2012, 6–8). Kształtowanie odpowiedniego poziomu medialności u wszystkich uczniów jawi się jako podstawowe zadanie współczesnej szkoły. Morbitzer pisze:

Medialność jest miarą przygotowania człowieka do dobrego funkcjonowania w medialnym świecie. To zagadnienie nowe, warte głębszej analizy. Szkoła pomija problem medialności, gdyż go w ogóle nie zna i nie potrafi zidentyfikować. Nauczanie przypomina zatem leczenie pacjenta,

o którym wiemy, że wprawdzie wymaga terapii, nie wiemy jednak, co mu dolega, gdyż nie potrafimy go zdiagnozować. Tymczasem rozpoznanie medialności ucznia, a także systematyczne jej kształtowanie z pewnością może mieć pozytywny wpływ na jakość kształcenia współczesnego ucznia – cyfrowego tubylca (Morbitzer 2012, 8).

Multimedialna dydaktyka literatury?

Gdzie w tym natłoku wyzwań i wymagań miejsce dla dydaktyki polonistycznej? Nie ulega wątpliwości, że to właśnie podczas lekcji języka polskiego w najszerszym wymiarze realizowana jest wychowawcza misja szkoły. Zadania, które przed oświatą postawił Gardner, formułując koncepcję pięciu umysłów przyszłości, najsilniej związane są z tym aspektem edukacji. Dlatego to właśnie nauczyciel polonista powinien czuć się zobowiązany do wzięcia odpowiedzialności za wdrażanie nowatorskich rozwiązań i rozpoznawanie możliwości uczniów. Również edukacja medialna, czy szerzej rozumiane kształtowanie alfabetyzmu medialnego – zdolności wyszukiwania, tworzenia i analizowania informacji za pomocą różnych mediów (Sysło 2010, 5) – leży w kwestii nauczyciela polonisty. Obowiązująca podstawa programowa nie zawiera szczegółowych zapisów dotyczących sugerowanych sposobów realizacji zagadnień rozumianych jako edukacja medialna. Nie określono, w jakim stopniu każdy z nauczycieli przedmiotów powinien włączać zagadnienia związane z *media literacy* do swoich lekcji. Nauczyciele zostali jednak zobowiązani do tego, by

poświęcić dużo uwagi edukacji medialnej, czyli wychowaniu uczniów do właściwego odbioru i wykorzystania mediów (*Podstawa programowa*, 16).

Wobec takiego sformułowania oczywisty staje się fakt, że za realizację „edukacji medialnej” w największym stopniu będzie odpowiadać polonista, spędzający z uczniami najwięcej czasu.

W związku z postępującym rozwojem mediów zmienia się preferowany przez społeczeństwa sposób komunikacji oraz związane z nim umiejętności. Popularność druku wymuszała sprawność w czytaniu i koncentrację na linearnym przekazie słownym. Od czasu wynalezienia filmu najpopularniejszy i najprostszy w odbiorze jest przekaz audiowizualny. Powstanie internetu, związana z nim wielozadaniowość i konieczność szybkiego operowania

w środowisku hipertekstowym sprawiają, że dzisiejsza młodzież ma problem z utrzymaniem koncentracji podczas lektury dłuższego tekstu. Edukacja (jeszcze w domu rodzinnym) rozpoczyna się dzisiaj od zetknięcia dziecka z telewizorem lub komputerem; na co dzień funkcjonuje ono w świecie ikonofery (Bryzek 2011, 196). Dlatego prowadzone według tradycyjnych schematów lekcje języka polskiego stają się coraz trudniejsze zarówno dla nauczycieli, jak i dla uczniów. Do poprawy sytuacji może się przyczynić wykorzystanie multimedialnych pomocy dydaktycznych. Wielokodowy przekaz multimedialny w znaczącym stopniu podnosi poziom motywacji uczniów do pracy, uatrakcyjnia lekcje, ułatwia zrozumienie i zapamiętanie nowego materiału (Bryzek 2011, Sysło 2010, Morbitzer 2012). Nauczanie za pomocą multimedii powinno mieć charakter wielostronnie aktywizujący – wykorzystywać różnorodne formy przekazu i zmuszać ucznia do czynnego udziału. Najlepsze efekty osiąga się wtedy, gdy multimedialny przekaz wywołuje wielosensoryczny odbiór i reakcję (Sysło 2010, 5).

Nauczyciele poloniści najchętniej sięgają po uniwersalną formę przekazu multimedialnego, jaką stanowi prezentacja wykonana w popularnym programie PowerPoint. Literatura przedmiotu wskazuje wiele możliwości wykorzystania takich narzędzi dydaktycznych: wspomaganie wykładu nauczyciela, ilustrowanie omawianych zagadnień, wprowadzanie na lekcji różnorodnych tekstów kultury, wykorzystanie możliwości technicznych do prezentowania grafiki w doskonałej jakości (Bryzek 2009, Kulig 2013, Borawska-Kalbarczyk 2012). W większości przypadków okazuje się jednak, że największym problemem sprawia nauczycielom wypełnienie podstawowego postulatu związanego z wykorzystaniem multimedii na lekcjach – wszechstronnej aktywizacji uczniów oraz wywołania czynnej reakcji intelektualnej. Warto zwrócić uwagę na to, że niewłaściwe wykorzystywanie technologii informacyjnej może hamować rozwój uczniów, prowadząc do demotywacji, wykształcenia u nich postawy bierności i bezradności, co może przejawiać się plagiowaniem i powielaniem znalezionych gotowych rozwiązań (Borawska-Kalbarczyk 2012, 3). Dlatego tak istotne jest, by aktywni zawodowo nauczyciele podnosili swoje kwalifikacje w zakresie obsługi programów umożliwiających efektywne wykorzystanie multimedii oraz byli świadomi złożoności ich funkcji w procesie kształcenia. W tym świetle niepokojące są wyniki badań opisanych przez Katarzynę Borawską-Kalbarczyk, świadczące o przeciętnym poziomie umiejętności obsługi programu PowerPoint – blisko 1/5 ankietowanych oceniła poziom swoich umiejętności jako niski lub bardzo niski. Istotnym wyznacznikiem świadomości nauczycieli w kwestiach

wykorzystania multimediów na lekcjach może być również deklarowany stopień przetwarzania danych ściągniętych z internetu. Znacząca większość nauczycieli korzysta z internetowych zasobów podczas przygotowywania lekcji, ale aż 1/5 respondentów przyznała, że nie dokonuje w nich żadnych zmian, stosując metodę „kopiuj, wklej”. Tylko 9% badanych nauczycieli przetwarza pobrane materiały w bardzo wysokim stopniu (Borawska-Kalbarczyk 2012, 5–7). To zjawisko ściśle wiąże się ze sposobem formułowania zadań dla uczniów, zgodnie z definicją „poziomów wykorzystania internetu”, sformułowaną przez Stefana Kwiatkowskiego. Najniższy poziom to wyszukiwanie informacji, następny stanowi selekcjonowanie ich, potem następuje proces świadomej internalizacji zdobytej wiedzy oraz nabywanie umiejętności posługiwania się nią w praktyce. Ostatni – docelowy poziom – to myślenie kreatywne, wykorzystanie zdobytej wiedzy podczas rozwiązywania problemów (Furgol 2012). To wyraźne wezwanie do tego, by podczas formułowania poleceń dla uczniów unikać „magicznej formuły”: „Wyszukaj informacje w internecie”, która nie zapewnia w najmniejszym stopniu przyswojenia czy umiejętności wykorzystania zdobytej wiedzy w praktyce. Należy zatem bardzo dokładnie zaplanować cele wykorzystania multimediów na lekcjach, zwłaszcza w zakresie edukacji polonistycznej, by uniknąć zagrożenia pozornej efektywności nowych technologii.

Nowe technologie na lekcjach języka polskiego

Nauczyciel polonista ma bardzo wiele możliwości urozmaicenia swoich lekcji poprzez wykorzystanie osiągnięć najnowszej techniki. Jak dotąd w sferze utopii pozostaje szkoła, w której każdy z uczniów ma do dyspozycji własny komputer podłączony do internetu. Dlatego to na nauczycielu spoczywa ciężar technicznego i merytorycznego przygotowania lekcji, które zbliżą się do rzeczywistości „cyfrowych tubylców”. Prezentacja multimedialna staje się w tej sytuacji „najlepszym przyjacielem polonisty”. Dzięki możliwościom oferowanym przez popularne programy biurowe (PowerPoint, Word, Excel) oraz darmowe aplikacje internetowe stworzone do przygotowywania prezentacji (Prezi, Glogster, GoogleDocs) każdy polonista może dopasować własne metody pracy do potrzeb i możliwości konkretnego zespołu klasowego oraz do realizowanego materiału. Przygotowanie interaktywnej prezentacji multimedialnej, łączącej różnorodne formy przekazu, pozwoli prze-

de wszystkim w pełni zaktywizować uczniów o odmiennych preferowanych kanałach percepcji. Nowatorskie spojrzenie na realizowane treści może stanowić także dla nauczyciela okazję do odświeżenia własnego sposobu odbioru literatury. Przyjęcie, dzięki nowej formie przekazu, perspektywy zbliżonej do spojrzenia „cyfrowych tubylców” może stać się nicią porozumienia między przedstawicielami tak odmiennych generacji. Obawy polonistów często są związane z niewystarczającymi umiejętnościami obsługi komputera. Dostępne w internecie kursy online, samouczki, materiały szkoleniowe oraz wideoprzewodniki (tutoriale) po kolejnych etapach tworzenia prezentacji w pełni wystarczą, by opanować obsługę wybranego programu lub aplikacji w zadowalającym stopniu. Najważniejsze wydaje się zrobienie pierwszego kroku – przełamanie lęku przed technologią wykorzystywaną świadomie jako narzędzie, a nie stanowiącą swoisty punkt dojścia podejmowanych zabiegów dydaktycznych.

Interesującą propozycję dla polonistów stanowi wykorzystanie aplikacji Prezi, umożliwiającej stworzenie animowanej prezentacji nieposiadającej linearnej struktury według własnej koncepcji. Agnieszka Kulig, bazując na hasle stanowiącym motto twórców aplikacji: *Ideas matter*, przedstawia propozycje wykorzystania tego narzędzia podczas planowania lekcji literackich. Podstawą do stworzenia prezentacji jest w tym przypadku metaforyczne, wizualne ujęcie wybranych przez nauczyciela lub ucznia zjawisk, procesów, elementów świata przedstawionego itp. Wykorzystując dostępną bazę gotowych szablonów (podróż do celu, wzloty i upadki, równowaga), autorka przedstawia inspiracje do wykorzystania na lekcjach dotyczących np. *Nie-Boskiej komedii*, *Cierpień młodego Wertera*, *Antygony* (Kulig 2013). Odejście od typowo szkolnej analizy tekstu literackiego i włączenie multimediów do dyskusji nad arcydziełami pozwoli „strącić je z piedestału” i zbliżyć do uczniów. Może ich samych zachęci do sięgnięcia po książkę? A to powinno przecież stanowić nadrzędny cel pracy polonistów.

Wykorzystanie multimediów daje nauczycielowi niemalże nieograniczone możliwości w zakresie włączania kolejnych kontekstów. Ogromne zasoby sztuki filmowej, malarskiej, popkultury, sztuki amatorskiej znajdują się w zasięgu kilku kliknięć myszką. Dzięki wykorzystaniu zjawisk bliskich uczniom, ich pojmowaniu twórczości, można osiągnąć niezwykle efekty. Praca z prezentacją multimedialną może stać się również okazją do wykorzystania wrodzonej kreatywności uczniów i ich ciekawości poznawczej. Lekcja, której głównym elementem będzie trwająca 45 minut prezentacja, zawierająca różnorodne formy multimedialnego przekazu oraz konkretne polecenia i zada-

nia dla uczniów (lekcja-prezentacja), stanie się okazją do uzmysłowienia uczniom możliwości mariażu pracy z tekstem oraz nowoczesnych technologii. Przygotowanie długiej prezentacji na określony temat pochłania znaczną ilość czasu – nie każdy nauczyciel zdecyduje się spróbować samodzielnie. Można jednak przygotować „szkielet” takiej lekcji-prezentacji, zawierający polecenia i zadania dla uczniów odnoszące się do konkretnego materiału, a następnie poprosić „cyfrowych tubylców” o wypełnienie prezentacji treścią. Jeżeli otrzymają dodatkowo możliwość poprowadzenia lekcji dla klasy, wykorzystując przygotowaną przez siebie prezentację, z pewnością przyswoją i utrwalą zdobytą wiedzę. Atrakcyjna forma pozwoli wywołać rzeczywistą reakcję u wszystkich uczestników takich zajęć. Taka forma pracy znakomicie nadaje się do realizacji w ramach metody projektu (np. podczas obowiązkowego projektu realizowanego w gimnazjum). Interaktywność wykorzystywanych narzędzi (Prezi, Glogster) pozwala na wygodny dostęp i kontrolę postępów pracy uczniów oraz poprawę ewentualnych błędów. Dodatkową korzyścią jest trwałość cyfrowych narzędzi dydaktycznych – po dopasowaniu do potrzeb indywidualnych mogą zostać wykorzystane w wielu zespołach klasowych.

Zamiast zakończenia

Nie ma gotowej recepty na skuteczne i atrakcyjne wprowadzenie nowych technologii na lekcje języka polskiego. Obserwacja pomysłów uczniów może jednak stanowić dla nauczyciela świetną inspirację podczas planowania pracy. Pocięciem w tej kwestii musi być fakt, że tak naprawdę jedyne ograniczenie w tej kwestii stanowią przeszkody techniczne, które będą się zmniejszać z czasem. Już wkrótce w każdej klasie stanie się tablica multimedialna i wszyscy nauczyciele będą musieli ją „oswoić”. Potrzeba wykorzystywania osiągnięć nowych technologii na co dzień jest niewątpliwa, a korzyści płynące z ich mądrego i świadomego używania w szkole nie da się spisać na żadnej liście. Wystarczającym argumentem niech będzie entuzjazm uczniów, który ciągle jeszcze wyrażają, widząc przygotowany do pracy na lekcji komputer z dodatkowym wyposażeniem.

Literatura

Bendyk E., 2012, *Bunt sieci*, Warszawa.

Borawska-Kalbarczyk K., 2012, *Cyfrowy nauczyciel – szkoła w dobie technologii informacyjnych*, <http://>

- www.ktime.up.krakow.pl/symp2012/referaty_2012_10/borawska.pdf, [dostęp 17.07.2014].
- Boroń P., 2013, *Edukacja przez media, do mediów, ku mediom...*, http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2013/referaty_2013_10/boron.pdf, [dostęp 20.08.2014].
- Bryzek R., 2009, *Prezentacja multimedialna na lekcjach języka polskiego*, w: Dziak A., Żurek S., red., *e-polonistyka*, Lublin.
- Gardner H., 2002, *Inteligencje wielorakie. Teoria w praktyce*, Poznań.
- Gardner H., 2009, *Pięć umysłów przyszłości*, Warszawa.
- Gardner H., Kornhaber M., Wake W., 2001, *Inteligencja. Wielorakie perspektywy*, Warszawa.
- Jędrzejko M., *Od Cro Magnon do Facebooka – wielopłaszczyznowe implikacje cyfrowej rewolucji*, http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2013/referaty_2013_10/jedrzejko.pdf, [dostęp 20.08.2014].
- Konieczniak M., 2012, *Cyfryzacja szkoły a jakość edukacji*, http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2012/referaty_2012_10/konieczn.pdf, [dostęp 20.08.2014].
- Kulig A., 2013, *Język polski uprawiony w ruch – twórcze zastosowanie aplikacji Prezi w dydaktyce*, http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2013/referaty_2013_10/kulig.pdf, [dostęp 20.08.2014].
- Morbitz J., 2012, *Medialność a sprawność edukacyjna ucznia*, http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2012/referaty_2012_10/morbitz.pdf, [dostęp 18.07.2014].
- Musiał E., 2012, *„Sieciowcy” a potencjał edukacyjny Sieci*, http://www.ktime.up.krakow.pl/symp2012/referaty_2012_10/musial.pdf, [dostęp 28.08.2014].
- Small G., Vorgan G., 2011, *iMózg. Jak przetrwać technologiczną przemianę współczesnej umysłowości*, Poznań.
- Sysło M., 2001, *Jak moglibyśmy się uczyć?*, file:///C:/Users/Agnieszka/Downloads /Nie_szkola_MMSyslo%20(2).pdf, [dostęp 28.08.2014].
- Sysło M., 2010, *Multimedia w edukacji*, http://www.wsipnet.pl/dane/pliki /kluby/8/multimedia_w_educacji.pdf, [dostęp 20.08.2014].
- Śliwerski B., 2012, *Związane skrzydła do lotu*, w: „Edukacja i Dialog”, nr 7/8.

Multimedia didactic of literature – new technologies in teaching Polish

The article discusses changes in education that have resulted from the digital revolution. The author analyses changes in young people's behaviour, their mentality, their methods of learning and the consequences of these changes. She describes the situation of young people and teachers being forced to change their way of thinking and modernize the modes of cooperation at school. She presents some possibilities of using multimedia tools in Polonistic didactics. They can help in the effective shaping of skills needed to function properly in the future.

Keywords: new technologies, Polonistic education, digital natives, multimedia presentation